

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, poniedziałek, 20 sierpnia 1945 r.

Nr 173

Kainowa zbrodnia

Wojna nie buduje; wojna niszczy i demoralizuje.

Niechaj przeklęty będzie faszyzm, który podpalił świat i ściągnął na ludzkość bezmiar klęsk i cierpień i ciągle jeszcze rodzi zbrodnie.

Przerazająco często notuje prasa polska zbrodnie Kainowe, wołające o pomstę do nieba: morderstwa bratobójcze. Są one dziełem reakcji faszystowskiej.

W ostatnich tygodniach zamordowano kilku działaczy robotniczych i chłopskich, ludzi na wskroś ideowych i uczciwych. Zamordowano ich za to, że walczyli o postęp, o demokrację, o prawa robotników, o ziemię dla chłopów, o lepsze warunki bytu dla ludu polskiego.

Kim nie wstrząsnęła nieprawdopodobna a jednak, niestety, prawdziwa wiadomość o strasznej zbrodni w powiecie sokołowskim, gdzie podstępnie zamordowano 10, a zraniono 16 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego! Żołnierze ci nie spodziewali się żadnego napadu. Jechali przecież dopomóc w żniwach, aby nie zabrakło chleba w Polsce. Jechali na żniwa o choczko z wesołą piosenką i pewnie żadnemu z nich nie przyszło na myśl, że tę swoją gotowość do zbożnej pracy może przypłacić życiem. Nie przeczuwali, że w lesie czeka ich śmierć. Jakże mogli przypuszczać, że — jadąc na żniwa — zostaną podstępnie zaatakowani i zamordowani...

To trzeba zapamiętać: dnia 8 sierpnia w pobliżu wsi Sikorki w powiecie sokołowskim zamordowani zostali przez kainowych zbrodniarzy dzielni żołnierze polscy, którzy walczyli o wolność narodu polskiego, którzy krwawili się w ciężkiej walce z niemieckim najezdźcą, kawalerowie krzyża walecznych i „wirtuali militari”! Wyszli żywi, jeno z ranami, z wielkiego boju o wolność Polski, aby w czasie pokoju, podczas akcji żniwnej, zginąć z ręki Kainów.

Jak wytłumaczyć reakcja tę zbrodnię? Co może ona powiedzieć na niewinnienie band, mordujących żołnierzy polskich — dzielnych synów ludu polskiego?

To nieprawda, że „usuwa się” tylko szkodników. Tych reakcja pozostawia w spokoju, a nawet posługuje się nimi w swej walce z demokracją. Natomiast morduje się ludzi ideowych — nieraz za samą chęć pracy dla narodu. Oto jeden z licznych dowodów:

Mjr Wir-Czerwiński był dowódcą oddziałów partyzanckich. Walczył dzielnie z Niemcami. Po wojnie — obalamuony przez reakcję — pozostał w lesie, prowadził akcję dywersyjną. Ale wreszcie zrozumiał, że w ten sposób nie służy, lecz szkodzi Polsce. I wyszedł z lasu, aby wraz z całym narodem stworzyć lepsze jutro Polski. Dla NSZ była to „zdrada”. Dzielnego żołnierza i gorącego patriotę zamordowano. Jeszcze jedna zbrodnia Kainowa okryła hańbą reakcję.

Dość, już dość! Trzeba wreszcie położyć kres Kainowym zbrodniom. J. Z.

Turcja ratyfikowała statut Narodów Zjednoczonych

London, 19. 8. (Polpress). — Agencja Reutersa donosi, że parlament turecki powziął jednomyślnie uchwałę ratyfikacji statutu organizacji narodów zjednoczonych.

Rozpoczęcie procesów przeciw zbrodniarzom wojennym w Norwegii

London, 19. 8. (BBC). — Jutro staje przed trybunałem wojskowym w Oslo Quisling, oskarżony o zdradę stanu i zabójstwa obywateli norweskich. Równocześnie stanie przed trybunałem płk. J. Peiper, eks-adjutant Himmlera, mający na sumieniu życie 100 jeńców amerykańskich, stacjonowanych w Malmödy.

Przyszła Olimpiada

Nowy Jork, 19. 8. (Polpress). — W przyszłym tygodniu odbędzie się w Londynie zebranie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, na którym oznaczą się czas i miejsce najbliższej olimpiady.

Dostojni goście w Poznaniu

Przylecieli premier Morawski, wicepremier Gomółka, zast. nac. dowódcy gen. Sychalski i gen. Korczyca

Stolica Wielkopolski święciła w dniu wczorajszym dzień wyjątkowo uroczysty. Obchód święta 2-giej Armii Polskiej uświetnili swą obecnością dostojni goście z Warszawy, w osobach: premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbki-Morawskiego, pierwszego wicepremiera ob. Władysława Gomółki, zast. Dowódcy Naczelnego gen. brygady Sychalskiego i szefa sztabu W. P. gen. dywizji Korczyca — którzy przybyli krótko przed godziną 9-tą rano samolotem z Warszawy.

W sobotę wieczorem nadeszła z Warszawy

zapowiedź wizyty jedynie wicepremiera Gomółki, toteż przybycie Premiera jak również generałów Sychalskiego i Korczyca było radosną niespodzianką i wywołało olbrzymi entuzjazm na lotnisku w Ławicy.

Dostojnych gości witali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z ob. wojewodą poznańskim dr. Widy-Wirskim, dowódcą 2-giej armii gen. Świerczewskim i dowódcą O. W. poznańskiego gen. Nieniewskim na czele, jak również delegacji partyj, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Po ukończeniu ceremonii powitalnej, w czasie której przybyłym wręczono bukiety kwiatów, przeszli oni przed frontem kompanii honorowej W. P. i pocztów sztandarowych partyj, organizacji oraz związków zawodowych.

Wśród ciągłych okrzyków wnoszonych na ich cześć — dostojni goście wraz z oczekującymi ich delegacjami — zajęli miejsca w samochodach i odjechali w kierunku miasta, by wziąć udział w odbywających się uroczystościach święta 2-giej Armii.

Naród i Wojsko

Wspaniałe święto 2-giej Armii w Poznaniu

Poznań wolny przeżył znowu jeden wielki dzień. Dniem tym była pierwsza rocznica powstania 2-giej Armii, tej armii, co czynami swych bohaterskich żołnierzy wykuła Polskę granicę nad Nisą, a serdeczną ich krwią zrosiła ziemię po Bautzen, Kamenz i Łabę, wresz-

cie ziemię bratniego narodu czeskiego. Czyny tego żołnierza czcił Poznań w dniu wczorajszym. Wielkość ich podkreślił Rząd Jedności Narodowej, z ramienia którego przybyli do Poznania: najwyżsi jego przedstawiciele z premierem Osóbką-Morawskim na czele.

Pod opieką Patronki Polaków

Uroczystości związane z rocznicą, rozpoczęły się o godz. 10-tej mszą św. połową na pl. Wolności, przy współudziale władz wojskowych polskich i radzieckich oraz władz administracyjnych. Na placu stanęła w zwartych szeregach część oddziałów 2-giej Armii. Nie wszyscy żołnierze mogli uczestniczyć w uroczystościach. Część ich pełni straż na naszych rubieżach zachodnich, albo pomaga kończyć żniwa, pracą swych rąk pomnażając dobro gospodarce Polski. Za szeregami wojska skupiło się tłumnie społeczeństwo poznańskie, słuchając w skupieniu mszy św.

Po mszy św. dziekan 2-giej Armii ks. mjr. Zebrowski w krótkim przemówieniu przypominał czyny bojowe żołnierza 2-giej Armii. Kapłan podkreślił szczerą ofiarę żołnierza, co choć zadaje śmierć wrogom sam ofiarnie ginie dla sprawy, co choć przelewa wraza krew, sam i własnej nie szczędzi. Tych żołnierzy dzielnych, a zarazem pełnych poświęcenia dla swej Ojczyzny, polecił ks.

dziekan opiece Patronki Polaków Jasnogórskiej Pani.

Akademia w Teatrze Wielkim

Akademia, jaka odbyła się w południe w wypełnionym po brzeży wojskiem i ludnością cywilną Teatrze Wielkim, była głównym momentem uroczystości. Rozpoczęła ją orkiestra odegraniem poloneza A-dur Szopena. Scena ozdobiona olbrzymim białym orłem oraz napisem: „Polska Partia Robotnicza wita bohaterską Armię Polską”, dalej las sztandarów, które skupiono na tle dekoracji, sprawiły imponujące wrażenie. Przy stole przydziałym zasiadli członkowie Rządu Jedności Narodowej, przedstawiciele dowódcy W. P., reprezentanci Armii Radzieckiej oraz władz administracyjnych.

Pierwsze przemówienie wygłosił premier Osóbka-Morawski. Przemówienie ob. Premiera w streszczeniu, przedstawia się następująco:

Dźwigamy się do lepszego życia

Z radością i przyjemnością przyjechaliśmy na wasze święto. By przywieźć Wam pozdrowienia Rządu. 1-sza rocznica założenia 2-giej Armii — zdawałoby się — nie jest ważnym wydarzeniem, ale w czasach, kiedy miesiące, a nawet tygodnie, decydują o naszych przemianach, znaczy wiele. Jeszcze rok temu kraj nasz żył w ciężkiej niewoli niemieckiej, a wielu Polaków było rozproszonych po całym świecie.

Jeszcze kilka lat temu byli przed nami czarne perspektywy. Skańczył się koszar niewoli i wróg został zdruzgotany. Niemców czeka długa i twarda okupacja, jako zapłata za wszystkie cierpienia zadane ludzkości. Potrzebna jest ta zapłata i ta nauka, by Niemcom odebrać im sięganie po cudze ziemie i szerzyć dzikie barbarzyństwo. Polska przeżywała najbardziej ciężki okres okupacji. Kto umie patrzeć, ten może śmiało powiedzieć, że dzisiaj dźwigamy się do lepszego życia. Uzyskana niepodległość będziemy mieć nie na 15 czy 20 lat. Należy się Polsce niepodległość na wieki. Buduje się Polska w nowych granicach opartych na Odrze, Nisie i Bałtyku. Dzięki stanowisku Narodów Sprzymierzonych, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, Polska uzyskała podstawę, która stanie się źródłem naszej siły. Od nas zależy, aby ziemię odzyskane zagospodarować. Będziemy krajem w nowych granicach, który nie będzie miał zagadnień mniejszości narodowych. W nowej Polsce starczy chleba dla wszystkich Polaków w kraju, jak i dla tych, co jeszcze znajdują się na obczyźnie. Tych Polaków musimy wezwać do powrotu.

Polska z czynów i krwi żołnierza

W dziele wyzwolenia naszego kraju i przywrócenia mu właściwego miejsca w rodzinie wolnych narodów, poważną rolę odegrało Wojsko Polskie. Żołnierze polscy choć pokonani w 1939 r. bit się dzielnie za wyjątkiem może jednostek, nateżających do najwyższego dowództwa. Szara masa i niżej oficerowie bili się i nie szanowali honoru Polski, ani w 39 r., ani w czasach okupacji. Podczas okupacji wielką rolę odegrało Wojsko Polskie utworzone na emigracji. To, że ono było, miało znaczenie moralne i polityczne. Jesteśmy wyzwoleni bowiem także siłami narodu polskiego. I choć wysiłek nasz pod względem siły jest mikroskopijny, — wobec olbrzymiej siły Armii Radzieckiej, — ale niemniej został on dokonany i zyskał uznanie. Kiedy mówię o Wojsku Polskim, myślę moje

biegna dzisiaj do 2-giej Armii, która poszła w bój niemal prawie po sfornowaniu. Żołnierze tej Armii zdał egzamin bijąc się dzielnie z wrogiem po skorsowaniu Nisy. 2-ga Armia poniosła krwawe ofiary, ale nie nie ma bez ofiar i bez tych ofiar nie byłoby zwycięstwa. Gen. broni Świerczewski stojący na czele Armii bijącej się tak dzielnie, to człowiek, który ma za sobą legendę jeszcze z czasów walk o wolność Hiszpanii. Dziś czcimy żołnierza polskiego i jego bohaterstwo — bohaterstwo Armii, która biła się tak dzielnie. Pozwólcie, że po tych krótkich słowach wzniosę okrzyk: Niech żyje waleczna Armia Polska! Niech żyje sojusznica bohaterska Armia Radziecka! Niech żyje Polska!

Historia pisana krwią

Przemówił następnie wicepremier Władysław Gomółka. Przemówienie wicepremiera podajemy w streszczeniu:

2-ga Armia Polska wraz z całym Narodem przeszła wielki szmat drogi. Kiedy wspomnę, jak na ziemi lubelskiej P. K. W. N. ogłosił dekret mobilizacyjny, aby razem z Armią Czerwoną wyzwolić resztę Polski, muszę wskazać na dobre i złe strony, jakie w ówczesnym okresie istniały. Przez ziemię polską toczył się wówczas walec wojny. Naród Polski cierpiał przez wiele lat i siad zdawałoby się, że gdy władza wezwała obywateli w szereg, nie powinno być żadnego, który by się od tego obowiązku uchylił. Poszli najlepsi synowie Ojczyzny, poszli żołnierze z Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i część żołnierzy z Armii Krajowej. 2-ga Armia skupia więc w sobie wszystkie bohaterskie tradycje z 39 r. i walki wyzwoleniczej.

Jest ona pierwszą armią sfornowaną na ziemiach Polski. Ci ludzie, co tworzyli jej szeregi witali historię nie słowem, lecz własną krew.

Jednak nie wszyscy poszli do szeregów. Nie jest przyjemnie mówić tę prawdę. Nie poszli ci, których oszukała garstka zaprzańców, stawiających wyżej własny interes ponad interes Polski. Ci zaprzańcy złamali życie wielu Polaków. Wielu żołnierzy i oficerów z A. K. poszło jednak do szeregów 2-giej Armii. Oni to z całym narodem rozniesli sławę Wojska Polskiego wśród innych narodów.

Jeżeli mówimy, że Rząd uzyskał uznanie granic na konferencji poczdamskiej, to zasługa w tym również żołnierza 2-giej Armii, gdyż on zakreślił

te granice na Nisie, jak żołnierz 1-szej Armii na Odrze (oklaski). Gdyby nie ich wkład w dzieło walk o wolność, nie byłoby lekko uzyskać uznanie granic.

Dobre walory przekuć na wartości

Polska ma dzielnych synów. My Polacy jesteśmy narodem, który swą długotrwałością przewyższa wiele innych. Polak jest pracowity, lecz równocześnie Polak i Polska są biednymi. Cały Naród Polski cechuje wysoki patriotyzm. Jesteśmy dalej walecznym narodem, — co żołnierz nasz wykazał, — a częściej od innych narodów ponosimy klęski. Uświadamiamy sobie te prawdy, po to, aby dobre walory przekuć na wartości, a wartości na siłę narodu.

Dziś Polska odradza się. Stawiamy fundamenty. Siłę naszą musimy oprzeć na pracy każdego obywatela. Na włączone do Macierzy ziemie trzeba wysłać setki i dziesiątki tysięcy ludzi i zachować.

Polska nie wychowała takich ludzi w okresie poprzedniej niepodległości. Przed Rządem i przed nowymi ludźmi stoi zadanie wychowania narodu.

Z nową Polską odrodził się nowy żołnierz. Armia dzisiaj jest innym wojskiem. Wojsko zaczyna być czynnikiem świadomym, a nie mechanicznym. Oficer staje się nie tylko fachowcem wojskowym, ale i wychowawcą społecznym. Z wojska wychodzą społecznicy i obywatele.

Prócz żołnierza wychowujemy społeczeństwo świadome celów i celowika świadomego zadań. W nowej Polsce będą mieli dostęp do stanowisk synowie robotników i chłopów, którym życie dało wysoki cenzus społeczny. O tę Polskę walczyliśmy jeszcze dzisiaj i walczyć będziemy jeszcze długo.

Nie wstydzimy się prawdy

Mamy dziś trudności wypływające z działalności wrogów Z. S. R. R. Siłę naszą musimy opierać na siłę naszych przyjaciół. Naród Radziecki nam jako Polak i narodowi przyniósł wiele dobra. Nie zapomnimy i historia nie zapomni, że dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej Naród Polski został wyzwolony (oklaski). Żołnierze 1 i 2-giej Armii cementowali braterstwo ze Związkiem Radzieckim. Faktu przyjaźni naszej nie potrafią przekreślić jednostki zdemoralizowane, jednostki słabe należące do Armii Czerwonej. Nie możemy na drobnych i dokuczliwych faktach opierać naszego stosunku do Związku Radzieckiego. Pamiętać musimy, że gdyby nie Armia Czerwona, nie byłibyśmy narodem wolnym.

Na drobnych faktach buduje dziś reakcja, która podobnie nie chce, aby wrócił do Polski żołnierz znajdujący się poza granicami kraju. Ci, którzy mają pełne usta frazesów agitują, aby flota polska nie wróciła do kraju. Dzięki ich agitacji stanęli w szczytu hańby ci, co za kilka szylingów czy dolarów zaprzęдали swoją duszę, by nie służyć narodowi.

Tak wygląda prawda i my jako Rząd nie wstydzimy się jej powiedzieć. Nie wstydzimy się, gdy nam mówią prawdę i my również będziemy mówić prawdę bez względu na to, czy to się komu podoba, czy nie.

W imieniu Rządu i z upoważnienia prezydenta Bieruta, składam podziękowanie wszystkim twórcom wojska polskiego, a szczególnie gen. Świerczewskiemu, bo choć był poza krajem pozostawił tu polskie serce, dalej oficerom, którzy uczyli żołnierza, oficerom pol. wch., oficerom Armii Czerwonej, którzy uczyli tego co sami umieli i tej wielkiej bezimiennnej masie, co poszła w bój ofiarne i zdecydowanie. 2-giej Armii życzę, by pielęgnowała swoje najcenniejsze tradycje bojowe, braterstwo broni z Armią Czerwoną, tradycję budowy Demokratycznej Polski. Niech z Armią współdziała całe społeczeństwo, szczególnie ziem zachodnich i miasta Poznania, niech udziela pomocy w tworzeniu siły, która będzie strażą praw Rzeczypospolitej.

Dalszy ciąg sprawozdania w numerze jutrzejszym.

Oświadczenie Premiera Osóbki-Morawskiego w sprawie granicy radziecko-polskiej

W związku z podpisaniem w dniu 16 sierpnia umowy o radziecko-polskiej granicy i porozumieniu między rządem ZSRR a rządem Polski w sprawie odszkodowania za straty, zadane przez niemiecką okupację, premier Polskiego Rządu Jedności Narodowej, ob. E. Osóbka-Morawski złożył przedstawicielowi TASS następujące oświadczenie:

„Dopiero co podpisana umowa o polsko-radzieckiej granicy posiada dla naszych narodów olbrzymie znaczenie historyczne, ponieważ umowa ta uregulowała w sposób radykalny nie tylko sprawę granicy, która w ciągu setek lat była przyczyną nienawiści i walk, lecz również założyła trwałe fundamenty przyjaźni, dobrych stosunków sąsiedzkich i braterskiego współżycia między naszymi narodami.

Polaka Jagiellonów, wysunięta na czołowe pozycje niemieckiego państwa na wschód, nie mogąc o swoich własnych siłach powstrzymać tego naporu, poszła po niesłusznej drodze poszukiwania kompensacji na wschodzie, zamiast tego, aby, za przykładem Grunwaldu, zorganizować wspólny opór wszystkich narodów słowiańskich przeciwko agresji niemieckiej.

Ten wielki błąd polityczny wyrządził wielką szkodę narodom słowiańskim. Zemiścił się on okrutnie przede wszystkim na samej Polsce, która nie tylko utraciła swoje pozycje potężnego państwa w Europie i najbogatsze swoje terytoria na zachodzie, tej kolebce państwowości polskiej, a miliony Polaków tych ziem zakula w kajdany niewoli niemieckiej i skazała na zagładę i wynarodowienie, lecz również wkrótce utraciła swoją niezależność narodową.

Naród polski, który tak wiele ucierpiał w wyniku straty swojej niepodległości, który cenę tę niepodległość ponad wszystko, nigdy nie był i nie może być przeciwnikiem niezależności Ukrainców, Białorusinów lub Litwinów, i obecnie, gdy dzięki wytyczeniu naszej nowej granicy zostało urzeczywistnione całkowite zjednoczenie tych narodów, — naród polski żyje im z głębi serca, by w całej pełni korzystali z wolności i niezależności narodowej.

Umowa o nowych, lepszych i trwałych granicach między naszymi narodami, zawarta w atmosferze zgody i przyjaźni, oraz porozumienie w sprawie wymiany i przesiedlenia ludności jako też pakt o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Polską a ZSRR stanowi granitowy fundament naszego wspólnego bezpieczeństwa i rozwoju pokojowego, stanowi rękojmię szczęścia naszych narodów.

Dla nas ta umowa o granicy posiada jeszcze szczególne i wyjątkowo ważne znaczenie. Jest ona ściśle i organicznie związana z naszymi zachodnimi rubieżami, które całkowicie przywrócić musimy w granicach historycznych nad Nisą, Odrą i Bałtykiem dzięki temu, że faszystowski Niem-

cy zostały rozgromione przez Armię Czerwoną i armie sprzymierzonych, oraz dzięki życzliwemu ustosunkowaniu państw sprzymierzonych, szczególnie zaś dzięki stanowisku ZSRR.

Pomoc i wysiłki Generalissimusa Stalina, Komisarza Molotowa i rządu ZSRR w sprawie przywrócenia Polsce wszystkich jej dawnych ziem na zachodzie usuwają na zawsze drażliwe momenty, które powstają w świadomości Polaków w związku z utratą ziem wschodnich i zobowiązują ich do tego, by byli zawsze wdzięczni za tę wielką i nieocenioną pomoc, dzięki której stało się możliwe przywrócenie wielkiej i silnej Polski.

Umowa o nowej polsko-radzieckiej granicy i przyjazne stosunki między naszymi narodami

otwierają również nową kartę w historii Polski i w polskiej polityce zagranicznej, która kieruje państwo na drogę realną i naturalną.

Sprawiedliwe i słuszne wytyczenie granic, wieczna przyjaźń i pomoc wzajemna wszystkich narodów słowiańskich nie tylko gwarantują szczęśliwy rozwój i istnienie tych narodów, lecz są również rękojmią pokoju w Europie.

Niech żyje bratnia przyjaźń między wszystkimi narodami słowiańskimi!

Niech żyje historyczny pozytywny przełom w stosunkach polsko-radzieckich — rękojmią niezależności i potęgi Polski, rękojmią całkowitego bezpieczeństwa w obliczu imperialistycznych i agresywnych Niemiec!

Wstępne rozmowy w Manili

London, 19. 8. (BBC). — Do kwatery gen. Mac Arthura przybyła delegacja na wyspę Ije (na zachód od Okinawy) w dwóch samolotach pomalowanych na biało z zielonymi krzyżami. Delegacja japońska udadza się niezwłocznie do Manili, gdzie nastąpi kontrola pełnomocnictw i wymiana instrukcji.

W dalszym ciągu napływają wiadomości o kapitulacji oddziałów japońskich. Generalissimus Ciang-Kai-Szek podał do wiadomości, że oddziały operujące w Chinach Środkowych winny się poddać I armii chińskiej w Kantonie. W Charbinie będą przyjęci delegaci japońscy skąd udadza się do kwatery marsz. Wasilewskiego, głównodowodzącego wojskami radzieckimi. Liczba kapitulujących oddziałów zwiększa się z godziny na godzinę.

London, 19. 8. (BBC). — W Manili odbyły się wstępne rozmowy między delegatami japońskimi a komisją sojuszniczą. Podczas tych rozmów głównodowodzący gen. Mac Arthur był nieobecny. Parlamentarystom japońskim nie pozwolono zachować szabel i pistoletów — mimo iż o to prosili. Amerykański samolot wiozący parlamentarzysty z wyspy Ije przybył przed godz. 10-tą do Manili, gdzie oczekiwał go jeden z pułkowników amerykańskich w gronie swej świty. Pierwszy wysiadł z samolotu najstarszy generał delegacji japońskiej, wyciągając rękę do pułkownika amerykańskiego, który gest ten zignorował. Delegacja rosyjska jeszcze nie przybyła do Manili. Podczas pierwszego historycznego spotkania między Japonią i Stanami Zjednoczonymi od chwili kapitulacji Japonii obecnych było 100 korespondentów zagranicznych, którzy przybyli z najbliższych stron, nie zrażeni trudami dalekiej podróży.

Nowy premier japoński wygłosił dłuższe przemówienie w parlamencie. W archipelagu wysp Salomona kapitulowało 20 000 żołnierzy japońskich, na Nowej Gwinei 8 000 żołnierzy, na Luzonie 2 generałów japońskich wszczęło pertraktacje. W Mandżurii wyjechała delegacja japońska z Charbina do kwatery marsz. Wasilewskiego. W specjalnym memorandum ogłoszono stałe pogotowie baz lotniczych amerykańskich i tworzenie nowych na Dalekim Wschodzie.

Japończycy pogodzili się z kapitulacją

Tokio, 19. 8. (Reuter). — Rozgłoszona tokijska podaje, że naród japoński wykazuje małą reakcję na ogłoszoną kapitulację. Wiadomość o przegranej wojnie przyjęta została przez Japończyków wprawdzie z bólem serca, ale bez niezadowolenia. Naród uznaje konieczność decyzji, powziętej przez cesarza Hirohito.

Straty morskie Japonii

Waszyngton, 19. 8. (United Press). — Z ogłoszonego ostatnio komunikatu o japońskich stratach morskich wynika, iż Japonia straciła w czasie wojny ponad 300 okrętów wojennych, w tym 10 pancerników, 15 lotniskowców i 56 krążowników. Straty w tonażu statków handlowych obejmują ponad 6 milionów ton brutto.

Nankin ponownie stolicą Chin

Czung-King, 19. 8. (Reuter). — Z tymczasowej stolicy Chin donoszą, iż z chwilą wycofania się wojsk japońskich, chińskie władze państwowe przeniosą się do Nankinu, który będzie odtąd ponownie stolicą państwa.

Depesze hołdownicze zjazdu wychodźstwa polskiego we Francji

Do prezydenta Bieruta

Paryz, (Polpress). Drugi zjazd wychodźstwa polskiego we Francji przesłał na ręce prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta telegram, w którym m. in. czytamy:

„Obywatelu Prezydencie! Polacy we Francji, szepteliwi z utworzenia Rządu Jedności Narodowej, ze szczególną wdzięcznością powitali fakt zjednoczenia demokratycznych działaczy polskich, zjednoczenia dokonanego bez interwencji zagranicznej, widząc w powstaniu Rządu Jedności Narodowej zwycięstwo linii politycznej, wytkniętej rok temu przez PKWN w Lublinie.

Naród polski, a wraz z nim wychodźstwo we Francji, nie zapomni, że ten fakt, który podkreślił suwerenność naszej Ojczyzny, zawdzięcza Waszej, Obywatelu Prezydencie, inicjatywie. Nie ma i nie może być dwóch obozów polskich we Francji. Tak jak w Polsce jest tylko jeden demokratyczny front narodowy. Tylko garstka skompromitowanych do cna agentów sanacji pozostanie poza nawiasem społecznego życia wychodźstwa. Zjednoczeni wrócimy na łono pojed-

nej Ojczyzny. Zjednoczeni będziemy budować jej wielkość.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej! Niech żyje prezydent Bierut — szermierz jedności i suwerenności Narodu Polskiego!

Do Naczelnego Dowódcy W. P. Marszałka Roli-Zymierskiego

Zjazd wychodźstwa polskiego przesłał również telegram z wyrazami hołdu do Naczelnego Dowódcy W. P. marszałka Roli-Zymierskiego, zawiadamiając o oddaniu pod jego komendę polskich oddziałów we Francji. W depeszy czytamy: „Drugim zjazdu emigracji polskiej we Francji składa hołd bohaterstwu Wojsku Polskiemu i jego Naczelnemu Wodzowi.

Obywatelu Marszałku, oddajemy pod rozkazy Pana nasze ukocone emigracyjne wojsko, które jako pełny batalion wraz ze swym komendantem, za zgodą władz francuskich, staje się częścią organiczną wielkiej, okrytej chwałą Armii Polskiej.

Cześć Wódzowi Wojska Polskiego, cześć jego żołnierzom!

Narodowe dziękczynienie Wielkiej Brytanii w Londynie i Berlinie

London, 19. 8. (BBC). — W niedzielę po południu odbyły się we wszystkich kaplicach, kościołach i katedrach Wielkiej Brytanii nabożeństwa dziękczynne wszystkich wyznań, w których naród angielski dziękował uroczysto Bogu za szczęśliwe zakończenie wojny. W nabożeństwie solennym w katedrze św. Pawła obok pary królewskiej i księżniczek, których przyjazd poprzedziła fanfara trębaczy królewskich — wzięli udział premier Attlee, premier czasu wojny Churchill, dowódcy sił zbrojnych i członkowie korpusu dyplomatycznego. Po przybyciu pary królewskiej zebrani odśpiewali hymn kościelny, po czym odbyły się modlitwy dziękczynne do Boga. Prymas Anglii — arcybiskup Canterbury wygłosił podniosłe kazanie, a msze św. pontyfikowała odprawili arcybiskup Westminsteru. Wśród zebranych były liczne mundury katolików z całej Europy, którzy odśpiewali wspólnie Kyrie eleison, a następnie uroczyste „Te Deum”. Równocześnie w City Londynu odbyło się uroczyste nabożeństwo w Wielkiej Synagodze, a w Berlinie podczas mszy marsz. Montgomery odczytał według zwyczaju połowego Lekcję ze Starego Testamentu. Zebrani żołnierze brytyjscy na nabożeństwie wspomnieli poległych kolegów, a panujące milczenie przerwał dopiero hejnał trąb.

Stanisław Nogaj

Guzen

Z pamiętników dziennikarza

Różnica z obozem w Dachau była duża. Obóz w Dachau trwał już 7 lat. Miał mury z cegły, betonowe bloki, zadrzewione ulice, piękne trawniki, światło elektryczne, wodę bieżącą, nowoczesne ustępy, umywalnie. Bloki mieszkalne były urządzone wzorowo. Wszędzie łózka, szafki, a w nich wszystko co potrzeba. Żołnierz w koszarach nie miał takich wygod i nie był tak świetnie wyekwipowany we wszelaki sprzęt obozowego użytku jak więźni w Dachau. Łózka z pościelą, w każdej szafce miska, talerz, łyżka, widelec, nóż, kubek, ręcznik, ścierka, szcztotki do rzeczy, szcztotki do butów, mydło itp. Podobno później zmieniło się na gorsze, jednak więźniowie, którzy przybyli do Dachau w kwietniu 1940 roku, dostali pełne, przyzwoite wyekwipowanie. Nawet nam, więźniom trudno było nie docenić wzorowych porządków, jakie pod tym względem tam panowały.

W Gusen było okropnie. Obóz był w trakcie rozbudowy, nie ogrodzony jeszcze murem kamiennym. Zwykły prowizoryczny płot z drutu kolczastego dzielił nas od wolności, tyle tylko, że był pod prądem elektrycznym. Za ogrodzeniem co 40 kroków krzątały SS-mani.

Zapowiedziano nam, że do plotu nie wolno się zbliżać. Kto podejdzie na odległość mniej więcej 5 kroków, czyli przekroczy t. zw. linię de-

markacyjną wewnątrz obozu, zostanie zastrzelony.

Prowizoryczne dwie bramy, wiodące do obozu, ledwo trzymały się na zawiasach, wydawało się, że wiatr je lada chwila wyrwie.

Wchodzić i wychodzić z obozu wolno było tylko przez jedną bramę, przy której stała mała, drewniana buda, tzw. „Schuhhaus”.

W budzie tej urzędowali SS-owcy, zapisując, kto wszedł i kto wyszedł z obozu.

Strzeżono nas także 6 drewnianych wież wartowniczych.

Plac apelowy dopiero regulowano. Był to wówczas rodzaj wydeptanej łąki, na której gdzieś niedługo zieleniła się trawa. Północna część była uporządkowana i wyłożona kamieniami lub cementem, reszta pełna była wyboi, kup ziemi i kamieni.

Na północnym krańcu placu apelowego stały kuchnie, obliczone na przygotowanie potraw dla 8.000 więźniów.

Ulicę jeszcze nie było, tylko między blokami wiodły drogi gliniaste, w okresie deszczu zamieniające się w olbrzymie kałuże błota, przez które musieli przechodzić więźniowie.

Baraki ustawione były w 4 rzędy po 8, 60 metrów długie i 8 metrów szerokie.

Zbudowane były na palach. Dostawialiśmy się do nich po 5 do 6 schodach. Robione były prowizorycznie, z drzewa. Przez szczeliny hulał wiatr ze wszystkich stron. Duże szczeliny były i w podłogach umyślnie rozszerzone, żeby przez nie ściekała woda. Pod barakiem było dużo miejsca, pale były bowiem 1 m do 1,20 m wysokie.

Barak dzielił się na dwie części, każda z oddzielnym wejściem. Pierwszą część nazywano

izbą A, drugą izbą B. W każdej izbie było miejsce dla 150 więźniów. Pod ścianami stos sienników, na dzień ułożone w formie łóżek i starannie przykryte kocami, na noc rozkładane na całej podłodze w szeregi.

Każdy z więźniów otrzymał miskę i kubek porcelanowy, łyżkę, nóż, ręcznik, ścierkę i mydło. Na te przybory zrobione były specjalne półki na ścianach. Wykonywano je nieoficjalnie, tzw. drogą „wewnętrznej organizacji”. Każdy blokowiec miał gdzieś deski i gwoździe, zdobywał spośród robotników stolarzy, starając się jak najprędzej uporządkować blok przez umieszczenie owych półek. Regulowanie należności robotników, dostawców drzewa i gwoździ odbywał się naszym kosztem. „Potracano nam” porcje margaryny i sera, z obiadów część zupy.

Inaczej mieszkali „prominenci”, tj. blokowi izbowi i pisarze. W każdej izbie oddzielono szafkami obszerne miejsca, gdzie stały dwa żelazne łózka wojskowe, stół, stoliki, wiadra itp. rzeczy.

Tam przechowywano wszelkie produkty i towary, jakie przydzielano więźniom. Miejsca te nazywano „kapufami”. Zwyklemu więźniowi wstęp do kapufów był surowo wzbroniony. W kapufie A mieszkali: blokowi i sztabowy, w kapufie B: szrajber i drugi sztabowy. Poza dygnitarzami wstęp do kapufów mieli „szwungowie”, tzn. ich urzędni, którzy czyszcili im buty, ubrania i obsługiwali „panów” bloku.

Plaga baraków były mrówki, które urządziły sobie stałe promenady po podłogach i ścianach baraków, nie oszczędzając leżących na podłogach, znużonych więźniów. Dla blokowych, sztabowych mrówki były pomocą w wyszukiwaniu brudnych naczyń, misek, kubków i łyżek, do których się garnęły.

Satyra aktualna

On też na wydaniu

(Franco postanowił wydać Degrelle'a — b. przywódcę belgijskich faszystów — z pracy)

On gotów wszystkich wydać
czarno-brunatnych drani,
by świat zapomniał o tym,
że Franco też na wydaniu.

Tadeusz Fangrat

Wydanie Leona Degrelle'a

London, 19. 8. (BBC). — Rząd gen. Franco postanowił wydać przywódcę reżimistów belgijskich, Leona Degrelle'a, rządowi belgijskiemu.

Portugalia

nie uznaje suwerenności Japonii

London, 19. 8. (Polpress). Sprawozdawca Reutera donosi z Lizbony, że na zebraniu gabinetu portugalskiego zdecydowano, iż dla Portugalii Japonia przestała istnieć jako państwo suwerenne, tak jak Niemcy. — Kapitały japońskie zostaną zablokowane i własność rządu japońskiego będzie zabezpieczona przez państwo w oczekiwaniu dyspozycji narodów zjednoczonych.

Dymisja rządu chińskiego

Nankin, 19. 8. (AFP). — Rząd chiński podał się do dymisji. W kołach zbliżonych do dotychczasowego rządu twierdzą, iż rozwiązał się on dlatego, ponieważ zadanie jego wskutek zwycięstwa nad Japonią zostało już spełnione. W odnośnej deklaracji rząd komunikuje, iż specjalnie utworzony komitet będzie dbał o utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego aż do czasu uformowania się nowego gabinetu.

Flota wrogich państw do podziału między sojuszników

Waszyngton, 19. 8. (BBC). — Delegat amerykański urzędujący w Moskwie w komisji reparacyjnej oświadczył, że wszystkie statki handlowe państw wrogich, za wyjątkiem statków żeglugi śródlądowej, uważane będą za zdobycz wojenną i zostaną przejęte przez zwycięskie narody. Stany Zjednoczone podzielią się zdobytymi statkami wojennymi ze swoimi sojusznikami.

Zbiry NSZ mordują za chęć pracy dla narodu

Końskie (Polpress). W dniu 12 sierpnia br. został zamordowany w Końskiem przez zbirów spod znaku NSZ mjr oddziałów partyzanckich Wir-Czerwiński, w wieku lat 32.

Zginął z rąk zbrodniczej reakcji dlatego, że wyszedł z lasu, że zrozumiał, iż nadszedł czas, aby przystąpić do odbudowy zniszczonej Ojczyzny, do ugruntowania demokracji i zdobycie krwi wolności.

Pogrzeb odbył się w dniu 14 sierpnia przy współudziale organizacji politycznych, młodzieżowych i zawodowych. Na pogrzebie przemawiali: w imieniu władz państwowych starosta ob. Wojnowski, w imieniu organizacji politycznych i zawodowych ob. Klusek i Lewandowski oraz w imieniu partyzantów jeden z kolegów zamordowanego.

Wszyscy mówcy ostro napiętnowali haniebną rolę reakcji, podkreślając, że krew niewinnie zgładzonego zmusza do złożenia uroczystej deklaracji, a nawet przysięgi, że pomśczone być musi.

Spółczesność miasta i okolicy w ilości 4 tys. osób dało dowód swą manifestacją pogrzebową, że potępią zbrodniarzy, skrytobójców spod znaku NSZ.

Prace przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie

Warszawa, 19. 8. (Polpress). — Nareszcie pomysiano o strasliwie zaniedbanym grobie Nieznanego Żołnierza. Obecnie 4 bataliony pracy rozpoczęły roboty porządkowe przy grobie. Grób jest do tego stopnia zniszczony, że narazie będzie tylko oczyszczony z gruzów tak, że w najbliższym czasie dostęp do płyty będzie otwarty dla publiczności.

Miejsca ustępowe były prowizoryczne, mieściły się w ulicach pomiędzy barakami tak samo jak umywalnie. Każdy rząd bloków miał po dwa ustępy, zresztą nie wystarczające. Prowizorium ustępowe istniało od maja do listopada 1940 r. O pracę przy czyszczeniu tych przybytków dobijali się wszyscy. Było to lepsze miejsce robocze, zapewniające spokój, a przede wszystkim znośne życie. Jednakże czasem i czyszciciel ustępów dobrze oberwał.

Rodzaj budynku otwartego z wszystkich stron, jednak z dachem nad głową, nad zwykłym dołem kloacznym, oto wszystko. Siedzenia tylko z belek, trzeba było ostrożnie się zachować, by nie wpaść do dołu. Rozwydrzeni więźniowie niemieccy urządzali sobie często żarty, spychając nieszczęśliwych więźniów-Polaków do tych dołów kloacznych.

Czyszczenie dołów kloacznych należało do oddziału karnego, złożonego przeważnie z Żydów, ci bowiem przymusowo należeli do tych oddziałów. Nieczystości wynosili w beczkach daleko za obóz, wylewając je w specjalne doły. Dozorujący więźniowie, tzw. „kapo”, a przede wszystkim SS-owcy, pilnujący pracy oddziału żydowskiego, wtrącali nieszczęśliwych wraz z beczkami do tych dołów. Wielu z nich znalazło w ten sposób śmierć. Wskutek takich żartów ginęli również i Polacy. Do dołów wrzuceni zostali także Ludwik Gięda i Kazimierz Bobowski z Poznania, moi znajomi jeszcze z młodych lat i powstania wielkopolskiego. Jednego i drugiego zrucano z 7 metrowego nasypu do śmierdzącego dołu, napelnionego odchodami ludzkimi. Wydobyto ich wprawdzie jeszcze przytomnych, lecz wskutek przejść wkrótce zmarli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czytelnicy piszą:

O przyszłość krajobrazu doliny Bogdanki

W związku z artykułem, ogłoszonym w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 28 czerwca br., pt.: „Plan rozbudowy Poznania” wyłania się bardzo poważna i aktualna sprawa przyszłości zalesień doliny rzeczki Bogdanki, które pozostały jedyną dobrą pamiętką po niemieckim okupancie. Łączy się ona ściśle z zamierzonymi na przyszłość zalesieniami jezera trzech innych pasów, zbiegających do naszego miasta promienisto ze wschodu, południa i zachodu. O ile idea ta zdoła się ucieleścić, Poznań zyska nie tylko wielkie „płuca” zieleni, ale także podniesie się niepomiarne estetyczny wygląd najbliższego otoczenia miasta. Dlatego właśnie należałoby dołożyć wszelkich starań, aby zachować i utrzymać w należytym stanie już istniejące zalesienie w dolinie Bogdanki.

Przed wojną czyniono próby zalesienia tych piaszczystych obszarów, ale niestety nie bardzo się powiodły. Udało się to okupantowi, który mając setki robotników polskich wysilił się na to, aby zakładać zalesienia utrzymać. Powstał więc na przecięciu 10 km długiej, od Sołacza aż do jeziora Kierskiego zawiązek pięknego krajobrazu, który z biegiem czasu mógłby się rozwinąć w formę dojrziałą tym piękniejszą, że w jej skład wchodzi jezioro Strzeszyńskie oraz drugie, sztuczne, powstałe blisko miasta wskutek spiętrzenia wody Bogdanki. Należało się spodziewać, że masa ludność potrafi ocenić społecznie znaczenie tego pasa zieleni obramującej jeziora i rzeczki. Pomijając stronę estetyki krajobrazu najbliższego otoczenia Poznania, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że dzisiejsze młodniki leśne po kilkudziesięciu latach staną się poważnym lasem użytkowym, że już obecnie utrwałyby swymi korzeniami letnie piachy, że utrzymują w pewnym, chociaż jeszcze nie wysokim stopniu wilgotność bezpośrednią do nich przyległych warstw powietrza, że chronią sąsiednie pola przed wiatrami.

O tym ludność okoliczna nie wie, czy nie chce wiedzieć i trzeba ją w tym względzie uświadomić. Oczywiście nie jest to sprawa łatwa, chociażby dlatego, że kultury te założył zniechęcony Niemiec. Ale tu tkwi wielkie nieporozumienie i trzeba je koniecznie usunąć. Chodzi przecież o poszanowanie naszego dobra publicznego, bo tym stały się zalesienia w dolinie Bogdanki. Nie można więc w nich wypasać krow ani kóz, ponieważ czynią one szkody nie do naprawienia. Jeżeli nie pomaga łagodne upomnienie ze strony władz miejskich czy gminnych, to może celowym byłoby przekazanie tego obszaru Poznańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, która posiada egzekutywę ochrony tych cennyh zagajników przed zniszczeniem. Nie mogę oczywiście rozstrzygać w jakiej formie dałoby się to skutecznie bez uszczerbku dla miasta. Może na drodze zamiany na inne tereny, będące własnością Lasów Państwowych, albo w formie tzw. wieczystejszej dzierżawy. W każdym razie zabezpieczenie zalesień doliny Bogdanki jest sprawą pilną i zbyt ważną, aby można dotychczasowy stan dłużej tolerować.

Port w Szczecinie

Konferencja w Poczdamie uznała prawa Polski do miasta i portu Szczecin. Port ten posiada już wyrobione stosunki handlowe i tradycje najdogodniejszego portu dla rozległych obszarów zlewiska Odry i Warty, a przede wszystkim dla wysoce uprzemysłowionego Górnego Śląska. Cały swój rozwój zawdzięcza Szczecin Górnemu Śląskowi, z drugiej zaś strony możliwość korzystania z dogodnie położonego portu szczecińskiego dopomogła do rozwoju gospodarczego Śląska.

Port szczeciński leży w odległości około 65 km od Bałtyku. Na odcinku Szczecin—Swinoujście, Odra wykazuje spadek poziomu, zaledwie o 115 cm, a głębokość tego odcinka, jak również portu wynosi 10 m, to też port szczeciński nadaje się do żeglugi wielkiej. Stątki, których długość przekracza 90 metrów muszą być holowane, w okresie zaś od grudnia do marca wszystkie stątki muszą być poprzędzane przez łamacze lodu, ponieważ zalew między Szczecinem i Swinoujściem zamarza w tym okresie.

Obszar portu wynosi 920 ha, co zapewni możliwość dalszej rozbudowy portu, która stanie się konieczna ze względu na jego centralne położenie na Bałtyku, dogodnie drogi śródlądowe oraz ze względu na fakt, że właśnie przez Szczecin prowadzi najbliższa droga między krajami północnymi a Polską i Basenem Nadduńskim.

Port szczeciński dzieli się na: Stary port położony na obu brzegach Odry i jej odnog jak zwykle nadbrzeże bez urządzeń przeladunkowych. Mogą tu zawijać mniejsze stątki, przechodzące pod otwierającymi się mostami.

Nadbrzeże Dunzig — najstarszy port Szczecina, wybudowany w 1878 r. posiada on uzbrojone nadbrzeże, urządzenia przeladunkowe boczne, koleje oraz maszynownię magazynową tzw. Mollhafen o nadbrzeżu długości 561 m, posiada 8 m głębokości.

Port łączy się z Odrą kanałem Odra—Dunzig i składa się z dwóch basenów o długości 650 m i szerokości 100 m. Posiada 7 magazynów przeladunkowych o łącznej powierzchni 40 000 mkw.

Port węglowy posiada dwa nadbrzeża dla przeladunku węgla i rudy. Na nadbrzeżu węglowym znajduje się wywrotnica dla przeladunku wagonów kolejowych, 4 krany portalowe 15-tonowe.

Port przemysłowy, przylegający do portu węglowego; znajdują się tu mniejsze zakłady przemysłowe, m. in. przedsiębiorstwa dla handlu olejami mineralnymi i innymi materiałami pędnymi.

Port zbożowy — nowoczesny, wybudowany w latach 1934/36 rozporządza elewatoorem o pojemności 43 tys. ton, wyposażony w nowoczesne urządzenia do konserwacji zboża.

W Szczecinie istniały również 4 stocznie okrętowe, jak również szereg większych zakładów przemysłowych. O obecnym stanie tych obiektów nie da się na razie powiedzieć nic bliższego, do czasu zbadania ich przez polskich fachowców.

Feliks Nowowiejski powrócił do Poznania

Kilkakrotnie odwiedzałem Feliksa Nowowiejskiego w Krakowie, w ustronnej jego pracowni na Dębniakach w czasie okupacji jak i w nowym mieszkaniu przy parku krakowskim w słonecznych dniach wyzwolenia. Z radością powitają zapewne mieszkańcy Poznania jego powrót do naszego miasta, który nastąpił w tych dniach wraz z całą rodziną.

Spieszę do znanej willi przy al. Wielkopolskiej by powitać mistrza i starać znajomego z czasów



Feliks Nowowiejski — twórca „Legendy Bałtyku” i „Symfonii Pracy Rodanej”.

własnych występów w Chórze Katedralnym w Poznaniu, z którym to miastem łączy wielkiego artystę więzy długoletniej pracy kompozytorskiej i muzycznej oraz osobisty sentyment dla piastowskiej stolicy Polski Zachodniej. Od czasu mojej wiosennej wizyty w Krakowie kompozytor nasz zdrowotnie znacznie się poprawił, porusza się już zwinawie i wita mnie w swych własnych progach, z których widać uchodził jesienią 1939 r., z uśmiechem na ustach słowami triumfu: prawda zwyciężyła! Pomysłne zakończenie wojny wywarło korzystny i widoczny wpływ na odprężenie i pokrzepienie psychiczne i fizyczne kompozytora, który planuje może nie jedną muzyczną niespodziankę. Mieszkanie jego zostało częściowo uszkodzone, a z dawnych pamiątek jego charakterystycznej pracowni nie pozostało śladu. Jedynie róża w ogrodzie wita ją swego prawowitego właściciela i... piewce. Z kompozytorem „Roty” przybyli również jego synowie: dr Feliks Marian Nowowiejski, filozof sztuki, artysta malarz i literat

oraz Kazimierz Nowowiejski, utalentowany pianista. Duże wrażenie wywarła na mnie „Kołysanka”, będąca liryczną pieśnią na fortepian, a która dość długo przechowywała się w tradycji rodzinnej, zanim dorastający syn nie skłonił ojca do napisania jej, dodając własne słowa. Suita na fortepian (op. 58 Nr 3) z cyklu „Obrazy słowiańskie” pt. „Korowody na cześć Łady” pociąga odmiennością kolorystyki dźwiękowej. Jak opowiada ją synowie, sam mistrz był gorącym entuzjastą idei państwowej, którą im wpajał od dawna, a jeszcze na długo przed wybuchem drugiej wojny światowej przewidywał intuicyjnie nowy kataklizm dziejowy, czemu niejednokrotnie dawał wyraz. „Hymn wszechsłowiański” do słów Bolesława Ostoi-Ostaszewskiego, wydany w roku 1939 na krótko przed wojną nabiera dziś specjalnej aktualności i treści w słowach:

„Zwarta krocząc straż słowiańska, młoda, szersztwa! W imię pracy każdy stanie wśród Braterstwa! Bronić będziemy mowy, ziemi, mórz i granic! Krew oddamy za Ojczyznę, trud nam za nie! Z hasłem pracy i ofiary każdy stanie! Idźmy, idźmy ku Wam, Bracia, my Słowianie!”

Majestatyczna muzyka pogłębia powagę i dynamikę tego hymna. Nie długo usłyszymy go zapewne, jak i szereg dzieł powstałych w czasie wojny na „forum” koncertowym naszego miasta.

Feliks Nowowiejski urodzony pod Oląstynem na Warmii 7. 2. 1877 r., wczelnie, bo już w 10-tym roku życia, rozpoczął tworzenie kompozytorską (w roku 1898 pierwszą nagrodą na międzynarodowym konkursie muzycznym w Londynie). Studiował w Akademickiej Szkole Mistrzowskiej przy Senacie Sankt Petersburga w Berlinie i w Ratybonie. Następnie kształcił się we Francji, Włoszech, Austrii, Belgii itd. kilkakrotnie laureat b. w. Rzymskiej Nagrody Muzycznej im. Meyerbeera, uzyskanej dwukrotnie za oratorium „Powrót syna maro-trawego” i za Fugę na chrór. Rok 1903 przyniósł Nagrodę im. Beethovena w Bonn — za uwerturę „Swaty polskie”, r. 1907 — I szą nagrodę na konkursie w Chicago — za kantatę na chrór i orkiestrę, w r. 1911 — I szą nagrodę na konkursie kompozytorskim w mieście Arras-Pariis. Oratorium „Quo vadis” Nowowiejskiego zyskało sławę światową — już ponad 150 estrad w Europie i Ameryce Północnej i Południowej. W Nowym-Jorku kompozytor sam dyrygował dziełem we Filharmonii Carnegie-Hall. Do tej epoki twórczej należy szereg dzieł symfonicznych, jak Fantazja na temacie Pergolesiego, Symfonia I, poematy symf. „Ellena” i „Beatrice” (przebrany później w Poznaniu), oratorium „Znalezienie św. Krzyża”, Psalm 136 „Ojczyzna” itp.

W Krakowie, gdzie Feliks Nowowiejski był przez kilka lat przed pierwszą wojną światową dyrektorem Towarzystwa Muzycznego — powstała „Rota” z okazji odświeżenia Pomnika Grunwaldzkiego, śpiewana dziś powszechnie przez Polskę jako drugi hymn narodowy. Po wojnie osiedla się kompozytor w Poznaniu, przepłatając pobyt tutaj — występami kapelmistrzowskimi i koncertami kompozytorskimi z premierą opery „Legenda Bałtyku”, osnutej na tematyce praskowskiej i podjętą o przedhistorycznym mieście Winieta. Twórczość tego okresu obejmuje szereg dzieł takich jak „Symfonia pracy rodanej (Symfonia II), koncert na chrór i orkiestrę, dwa balety, liczne cykle pieśniarskie, chóralne, opracowania pieśni ludowych Polski Zachodniej (m. in. Warmii) i Słowiańszczyzny. Za swe dzieło organowe (IX Symfonia — IV Koncerty) zyskuje autor w r. 1931 członkostwo honorowe „The Organ Music Society” w Londynie — razem z Albertem Roussellem i Janem Sibelusem, a za zesłanie twórczości — w r. 1935 Państwową Nagrodę Muzyczną Polski. W ogromie zasług dla muzyki kościelnej zamianował papież Pius XI Nowowiejskiego w tym samym roku swym szambelanem. Z pobytu okupacyjnego w Krakowie przywiózł mistrz szereg nowych dzieł, jeszcze ogółowi nieznanych jak Symfonia III i tzw. „Symfonia polska” (IV) o formie monumentalnej na orkiestrę, chrór i solistów, koncert na fortepian z orkiestrą, „Obrazy słowiańskie” na fortepian, liczne cykle pieśniarskie i inne twory. Bogata twórczość Feliksa Nowowiejskiego rozwijała się zdale od partyi muzycznych Młodej Polski i „konserwatyzmu”. Linia rozwoju twórczego życia kompozytora odbija harmonijnie ewolucję muzyczną epoki od neoromantyzmu przez modernizm do „muzyki współczesnej”.

Teodor Śmielowski



Poniedziałek, dnia 20 sierpnia 1945 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki — Bernarda i Szmuela
Kalendarz słowiański — Sobiesława
Kalendarz historyczny — 20 sierpnia 1506 roku zmarł Aleksander Jagiellończyk

Z życia kominlarzy poznańskich

Na walnym zebraniu Cechu Koncesjonowanych Kominlarzy, który odbył się dnia 18 bm., po powitaniu władz i gości starszy cechu ob. Władysław Tomaszewski odczytał ciekawy referat o roli kominiarstwa jako rzemiosła.

Ponieważ kominiarstwo, jako rzemiosło koncesjonowane, uzależnia z góry wyznaczone koło klientów od fachowca, musi ono być rzeczywiście na poziomie, aby szkazać na korzystanie z jego usług nie mieli powodów do skargi. Poziom ten osiągnięć przez odpowiednią naukę, w której uczeń będzie istotnym kandydatem do wiedzy, a nie tanim i wykorzystywaną siłą roboczą. Jasnym jest, że praca kominiarza jest ciężka i odpowiedzialna, gdyż odpowiednia pielęgnacja palenisk i przewodów kominowych ochrania zdrowie i życie ludzkie przed szkodliwym wpływem produktów spaleniowych oraz zabezpiecza budynki przed pożarem.

Prelegent poruszył także sprawę wynagrodzenia braci kominarskiej oraz przedstawił kilka szczegółów dotyczących budowy palenisk.

Następnie zabierali głos ob. Nowak z Urzędu Wojewódzkiego, ob. Zakrzewski prezes Izby Rzemieślniczej, oraz architekt Plebańczyk, starszy cechu kominarskiego na woj. krakowskie, bawiący w Poznaniu z okazji odbywającego się równocześnie ogólnopolskiego zjazdu cechów kominarskich.

Po odczytaniu protokołów z ostatnich zebrań i sprawozdania zarządu, przystąpiono do wyboru nowych władz. Następnie obradowano nad ustaleniem wysokości składek oraz spółdzielni. Po ogólnej dyskusji zebranie zakończono.

Skarbnik Związku Właścicieli Nieruchomości w krótkich, a treściwych słowach podkreślił znaczenie współpracy Związku z cechem, co licznie zebrani przyjęli gorącymi oklaskami. Lot.

Konkurs na Pomnik Wolności w Gorzowie

Starostwo powiatowe w Gorzowie w porozumieniu ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego ogłasza konkurs na Pomnik Wolności w Gorzowie.

W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści plastycy narodowości polskiej.

Charakter pomnika powinien uwidaczniać ideę odzyskania wolności, z uwzględnieniem wdzięczności dla Czerwonej Armii za oswobowienie ziem zachodnich.

Wykonanie należy model plastyczny w skali 1:10, rzuty frontu, boku, i góry w skali 1:50, oraz usytuowanie na gotowym podkładzie.

Termin oddania prac 29 września br. w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu, plac Wolności.

Nagrody: willa nad Wartą w Gorzowie — I, parcela w Gorzowie — II. Ponad to przewidziane są zakupy oraz zwroty kosztów w wysokości określonej przez jury.

Bliższe informacje oraz podkłady można otrzymać w Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki województwa poznańskiego, pokój 207.

Jury składa się z 4 delegatów starostwa i miasta Gorzowa, 1 delegata Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, 1 delegata Rady Artystycznej przy województwie poznańskim, 1 delegata z SARP-u i 2 delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków, okręgu poznańskiego.

Zaginione dzieci

Jednym z najboleśniejszych skutków wojny, to zaginięcie wielkiej ilości dzieci i młodzieży dorastającej, którą okupanci odłączyli od rodzin i wywieźli do Rzeszy. W większości wypadków słuch o nich zaginął.

Dzieci te Niemcy wychowywali w specjalnych zakładach, często zmieniali im imiona i nazwiska i usiłowali zmienić. Zachodzi obawa, że wiele z nich, zwłaszcza młodsze, zapomną swego polskiego nazwiska i o swym polskim pochodzeniu.

Sporo dzieci zginęło również podczas reemigracji. Polski Czerwony Krzyż nie szczędzi wysiłków, by dowiedzieć się o losie zaginionych dzieci i zwrócić je rodzicom. Przeprowadza się w tym celu rejestrację i wszczyna za zaginionymi poszukiwania.

Z tego również powodu P. C. K. zwraca się za apelem do całego społeczeństwa o natychmiastowe informacje o wiadomym sobie miejscu pobytu dzieci i młodzieży, które bądź same, bądź w towarzystwie reemigrantów lub jakichkolwiek osób powróciły z terenu Rzeszy, Czechosłowacji lub innych krajów i przebywają pod ochroną i opieką osób, zastępujących im rodzinę.

Reemigrantów i przyjezdnych uprasza się o informacje, czy nie spotkali się w Rzeszy lub w innych krajach okupowanych przez Niemców z zakładami wychowawczymi dla dzieci, przywiezionych z Polski.

Równocześnie podawać należy szczegóły, dotyczące dzieci innych narodowości, a zwłaszcza czechskich.

Informacje przyjmuje Polski Czerwony Krzyż w Poznaniu, plac Asnyka 5 i miejscowe oddziały względnie koła P. C. K.

Kiepska kładka

Mieszkańcy prawobrzeżnych dzielnic Poznania Śródk i Głównej uskarżają się na katastrofalny stan kładki, przerzuconej przez zniszczony most Bolesława Chrobrego. Tylko z wielkim trudem i przy sporej dozie zimnej krwi można wymanewrować na przeciwną stronę. Szczęble są strone i zużyte, grożą załamaniem się i katastrofą. W zimie przejście przez obecną kładkę będzie niemożliwe. Mieszkańcy wspomnianych dzielnic apelują do władz, aby wreszcie wybudowały takie kładki, które by dostępne były nie tylko dla ekwilibrystów, lecz i dla zwykłych starszych ludzi. P.

Z życia Wielkopolski

CHODZIEŻ

Pierwszy egzamin czeladniczy — ślusarski w oswobowodzonej Chodzieży odbył się przed komisją egzaminacyjną z ob. Liskiem na czele. Do egzaminu stanęło 14 kandydatów. Wszyscy wykazali wiadomości co najmniej dostateczne. Po egzaminie, na apel kierownika Szkoły Dokształcająco-Zawodowej ob. Kinala, zebrano 500,— zł na założenie biblioteki fachowej przy szkole.

Ostatnie zebranie międzypartyjne przyjęło do wiadomości uchwałę Miejskiej Rady Narodowej o przydzieleniu uczniom tutejszego Gimnazjum im. św. Barbary internatu byłego „Schülerheimu” przy ulicy Strzeleckiej.

Sprawa niemiecka nadal nie uregulowana. Stronictwa polityczne stwierdziły na ostatnim swym zebraniu, że mimo uwag i wskazań, niektórzy kierownicy odpowiedzialnych urzędów w powiecie chodzieskim, nadal ze swej strony tolerują panoszenie się Niemców, co wywołuje oburzenie wśród Polaków, zwłaszcza tych, którzy dziś jeszcze nie mają dostatecznych mieszkań i gniebieni byli specjalnie przez okupanta.

O rozszerzeniu oświaty. Z nastaniem jesieni uruchomiona będzie w Chodzieży powiatowa biblioteka powszechna, oraz biblioteki gminne w całym powiecie.

Uniwersytet Ludowy będzie czynny z nowym rokiem szkolnym w Oleśnicy oraz w samej Chodzieży Uniwersytet Powszechny.

Miesiąc zbiórki dobrej książki, który w powiecie chodzieskim objął również kwestę datków pieniężnych, przyniósł w Chodzieży kwotę 4000 złotych. W Szamocinie zebrano 2000 zł na ten cel.

KROTOSZYN

Otwarcie Miejskiego Ośrodka Zdrowia. W czwartek, 16 bm., lekarz powiatowy, dr Weinert, dokonał otwarcia Miejskiego Ośrodka Zdrowia w obecności licznych przedstawicieli władz ze starostą Bonowskim i burmistrzem Zawieją na czele. W jasnych, bardzo ładnie urządzonej lokalach znalazła pomieszczenie Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, Poradnia dla dzieci przedszkolnych i dzieciniec, liczący do 80 dzieci, pod względem zdrowia najbardziej potrzebujących opieki, oraz pozabawionych rodziców, poszkodowanych przez wojnę. Kierowniczką Ośrodka jest dypl. higienistka, p. Jezińska. Goście wpisali się do księgi pamiątkowej, przyglądali się popląsom dzieci oraz podejmowani byli w końcu śniadaniem. W uroczystości otwarcia brał udział przedstawiciel „Głosu Wielkopolskiego”.

LESZNO

Staraniem Wojewódzkiej Komisji do Spraw Kolonii Letnich w Poznaniu i Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Lesznie zorganizowano kolonie letnie dla dzieci szkół powszechnych miasta Poznania. Dzieci umieszczone w domu letniskowym w Osieczynie (powiat Leszno) nad malowniczo położonym jeziorem. Społeczeństwo leszczyńskie z przewodniczącym zarządu Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Lesznie ob. J. Ziarnkowskim ustosunkowało się do tej akcji jak najprzychylniej, co w wysokim stopniu umożliwi wzorowe przeprowadzenie kolonii. Chłopcy, pod czujnym okiem swych wychowawców, spędzają bez troski chwile na przechadzkach do pobliskiego lasu, kąpielach w jeziorze, śpiewach, grach ruchowych itd. Kierownictwo kolonii nie zapomina także o przyswojeniu dzieciom najniezbędniejszych wiadomości z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych. (Kadet)

MARGONIN, pow. Chodzież

Wzniósł cel. Na rzecz pomocy naukowych odbyła się tu „Wenta”, która wypadła pięknie przy doborowym programie regionalnym. Fundusz dochodowy bardzo dobry. ko

WOLSZTYN

W niedzielę, 12 sierpnia br., odbył się w sali kina, wypełnionej po brzegi publicznością, koncert poznańskiego zespołu wokalnego kapelmistrza Wiktora Buchwała, który wzbudził szczyry entuzjazm wśród słuchaczy.

W dniu 10 sierpnia br. odbył się w Wolsztynie zjazd powiatowy Samopomocy Chłopskiej, liczącej na terenie powiatu 600 członków. Obradowano w szczególności nad akcją siewną.

Zniwa w powiecie są w 100% ukończone. Kierownictwo akcji żniwnej wywiązało się ze swego zadania zadowalająco. Z miasta Wolsztyna i Rakoniewic wzięło udział w akcji żniwnej około 350 osób.

Dnia 11 bm. odbył się w Wolsztynie uroczysty pogrzeb por-pilota Grabarkiewicza, który zmarł w Poznaniu po powrocie z obozu koncentracyjnego.

Polski Związek Zachodni powstał w Wolsztynie 10 lipca. Od tego czasu przesiedlił on na tereny zachodnie do 10 sierpnia 105 rodzin (446 osób) z naszego powiatu.

Na drugim zebraniu Komitetu Porozumiewawczego partji politycznych omawiano obszernie wszystkie bolączki i braki powiatu, które postanowiono jak najszybciej poprawić.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki
Poniedziałek, 20 bm., godz. 18-ta - Koncert symfoniczny.
Wtorek, 21 bm., godz. 18-ta - „Rigoletto”.

Miejski Teatr Marionetek

Poniedziałek, 20 bm., i wtorek, 21 bm., godz. 16-ta - „Spięcia królowej”.

Repertuar kin poznańskich

Apello - „W cieniu krzyża” - od godz. 16-tej.
Jedność - „Orkan” - od godz. 16-tej.

Koncerty popularne

Orkiestra woj. komitetu Opieki Społ. pod dyr. Floriana Pankiewicza...

Program audycji radiowych na wtorek, 21 bm.

6.45 Hymn i sygnał czasu z W-wy: 6.50 Dziennik poranny z W-wy: 7.05 Muzyka z płyt z W-wy: 7.43 Omówienie programu na dzień bieżący: 7.50 Muzyka poranna: 8.25 Wiadomości bieżące: 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy...

Koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej

Dzisiaj o godz. 18-tej odbędzie się w Teatrze Wielkim IV-ty koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Zdzisława Jankiego...

Teatr Wielki w bieżącym tygodniu

Poniedziałek, 20 bm., godz. 18-ta - Koncert symfoniczny. Wtorek, 21 bm., godz. 18-ta - „Rigoletto”.

Wielki festyn

organizowany przez Komendę Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Poznaniu, odbędzie się w dniu 26 bm. na placu Dziecinca Centralnego...

KOMUNIKATY

Dyrekcja Państwowego Liceum Mechanicznego i Elektrycznego w Poznaniu zawiadamia, że egzamin sprawdzający dla kandydatów w dziedzinie techn. przygotowawczej klasy Liceum odbędzie się dnia 1 września o godz. 8-jej.

Dyrekcja Państwowych Szkół Spółdzielczych w Poznaniu, ul. Przebiega 2 zawiadamia, że egzaminy wstępne do gimnazjum, liceum i szkoły przysposobienia spółdzielczego odbędzie się w sierpniu w terminach dnia 29 bm., egzaminy wstępne do wszystkich klas gimnazjum, dnia 30 bm., egzamin wstępny do klasy I-ej licealnej i dnia 31 bm. egzamin wstępny do szkoły przysposobienia spółdzielczego.

Zebrania w dniu 22 sierpnia:

Zrzeszenie Kupców Branży Papierniczej w Poznaniu o godz. 19-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza 31.

Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich

o godz. 18.30 w sali OKZZ w Parku Wilsona.

Przez lupe

Śmiać się czy płakać?

Los jest czasem bezwzględny, czasami śmieszny, czasem smuci, a czasem stwarza sytuację paradoksalną...

Oto co dowiadujemy się z listu pewnej urzędniczki Uniwersytetu Poznańskiego.

Wspomniana urzędniczka spotkała pewnego dnia na ulicy znajomą Volksdeutschkę...

Rejestracja młodziaków

W związku z zamierzonym uruchomieniem Działu Młodziaków przy Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy (w najbliższym czasie w Państwowym Urzędzie Zatrudnienia w Poznaniu) przystępuje się do rejestracji młodziaków...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. B. B. - Pisze Obywatel: „Napisałem dwa szerokie artykuły, które jak jest możliwym proszę zamieścić w powyższej gazecie...”

Najlepsza polska pasta do obuwia „NEO” wyrob: Krotoszyńskiej Fabryki Wyrobów Woskowych wł. Franciszek Urbaniak - Krotoszyń (Pozn.)

Lekarskie Studencka trzeciego roku Akademii stomatologicznej z czteroletnią praktyką przyjmie pracę w gabinecie lekarsko-dentystycznym. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3044.

Wolne posady Zegarmistrz oraz złotnik za dobrym wynagrodzeniem ewtl. mieszkaniem zaraz. Wielka 21. m. 8. 4094

Uczeń stolarski potrzebny. Poznań-Zęgrze, Ostrowska 82. 4360

Pomocników obuwniczych na dobrą i średnią pracę poszukuje dobre wynagrodzenie. Poznań, Górna Włoda 114, nar. Pamiątkowej - skład. 4256

Do dzieci lekarza (1 i 3 lata) potrzebna pomoc. Ogrodowa 18 m. 2. 4429

Przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje księgowej samodzielnie od zaraz. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4324.

Woda destylowana do nabycia. Zakłady farmaceutyczne „Therapia” ul. Chłapowskiego 24, tel. 22-85 4038

Władza ocynkowane typ „30” - hurtim. Informacje: Poznań, Focha 137, Fabryka „Bewi”, tel. 64-85. 4219

Maszynista maszyn motory kwalif. fachowiec samotny szuka posady. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4172.

Administacja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3. Telefon 78-64 - Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10, I ptr. Konto PKO V-4400. Konto Banku Spółem 25 Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminy druk.

Rowerowe części - Kromczyński, Walki Młodych 47, podwórko, w pobliżu Kanalka. 3745

Motocykl „setka” - na chodzie sprzedam okazynie - Przemysłowa 48 m. 9 - po godz. 18-tej. 4384

Stradivarius mistrzowski skrzypce okazynie sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4391.

Skład z towarami sprzedam. Cena 30.000. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 4393.

Szkoła sztuki, czystego szkła okiennego, około 30 ctr. natychmiast do oddania. Siwiński, Szklarnia, Prusa 19. 4394

Waż ogrodowy 25 m długi, lampa elekt. do ściągania. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4395.

Parcele budowlane w pobliżu Bukowskiej. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 4397.

Parcele duża (Poznań), domek (Rogaliniec), sprzedam - zamienię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4401.

Dywan perski 4,30x6 m sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4402.

Sprzedam psa, ostry terrier, Chociszewskiego 25 m. 9. 4325

Longines oryginalny złoty 3-kopertowy. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4420.

Zegarek złoty damski sprzedam. Pocztowa 1 - Komis 26. 4419

Spydy do maszyn do szycia sprzedam Komis 26, Pocztowa 1. 4420

Skrzypce z futerałem tanio. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4444.

Pokoju z pościela szukam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4459.

Samotny poszukuje pokoju u mełobwanego, pożądane Włda. Dobrze opłaci. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4421.

Mieszkanie 2 do 3-pokojowe z remontem lub bez, zapłać każda cenę, dzielnica Jeżyce. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4447.

Kto może udzielić informacji o Janie, Marcynie i Józefie Jarym, Grzegorz Bohunie i Antoniemu Jaremu, Poznań, Wroniecka 12 m. 13. 4390

Kto może udzielić informacji o Janinie Piaseckiej przebywającej ostatnio w Chemnitz (Sachsen) jako siostra Czerwonego Krzyża w lagrze. Zgłosz.: Maria Piasecka, Książ Wielkop., pow. Śrem, ul. św. Mikołaja 30. 4386

Rehabilitacje - podania - przepisywania maszynowe. Juszcak - Biuro Podat., Marcina 16/17. 4350

Studencki Skrypty - prace przepisuje - powiela. Juszcak - Biuro Podat., Marcina 16/17. 4351

Kosztorysy plany oszacowanie szkół remont wykonuje tanio inżynier Oborski, Nad Wierzbakiem 15. 3951

Biuro Budowlane Konieczny & Orwał, Grunwaldka 125 opracowuje kosztorysy i wnioski pożyczkowe. 4297

Drogerzyści „Kleinoł” każdej ilości wszelkie numery. Szmarzewskiego 30 m. 11. 4244

Przyjmuję swetry do pracy. Półwiejska 38a m. 17. 4467

Przymosy Cech Fryzjerski. Zebranie odbędzie się w poniedziałek, 27 bm., o godz. 18 (w dawn. sali Jarockiego), ul. Masztalarska 8a. 4411

Letniska na leśniczówce z 1 mies. utrzymaniem poszukuje. Oferty z podaniem warunków „Głos Wielkop.” nr 4408.

Spis zapowiedzi Nr 9/45. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Jan Łączyński, mistrz stolarski, stanu wolnego, wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony dnia 11 grudnia 1909 w Brodach, powiat Lwów, dawn. zamieszkały w Brodach, powiat Wschowie, ul. Kom. Wasilewa nr 32, syn murarza Jana Zajączkowskiego i żony jego Julii z domu Sawaryńskiej, zamieszkały we Wschowie, ul. Berwińskiego 2, córka zmarłego mistrza piekarskiego Józefa Zięby, ostatnio zamieszkałego w Brodach i żony jego Józefy z domu Kaliczak, zamieszkałej we Wschowie, pow. Rawicz - zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi ma nastąpić w Zarządzie Miejskim w Wasinodzie, powiat Liebenwerda (Niemcy), syn zmarłego robotnika Szczepana Łącznego, ostat. zam. w Marcinkowie, pow. Mogilno, i też małżonki Joanny z Górnyc, zam. w Mogilnie; 2. bez zawodu Józefa Palskiego, panna, zamieszkała w Mogilnie, Rynek 13, córka rolnika Józefa Palskiego, zamieszkałego w Inczewie, pow. Sieradz, i też małżonki Jadwigi z domu Wojda, zamieszkałej w Inczewie, pow. Sieradz - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi nastąpić winno w mieście Mogilno w gazecie „Głos Wielkopolski”, Mogilno, dn. 9 lipca 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Wł. Driesen. k 78

Spis zapowiedzi Nr 112/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kanonier, robotnik, Franciszek Szwerczyk, nieżonat, zamieszkały 5 pułk zapasowy artylerii, poczta pol. nr 93562/L, syn robotnika Stanisława Szwerczyka i jego żony Marcjany uzycz. Noskowiak, zamieszka-

Urząd Stanu Cywilnego w Starym Mieście, pow. konińskiego. Spis zapowiedzi nr 119/45. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Marian Piekarczyk, kawaler, zamieszkały w Gaju, gm. Gosławice, pow. Konin, a poprzednio w Neuhaus-Leitzkau, powiat Jerichow (Niemcy), syn robotnika Juliana i jego żony zmarłej Weroniki z domu Tralewskiej, urodz. dnia 25. 3. 1917 r. w Leżyniu, pow. Konin; 2. robotnica rolna Kazimiera Stronawska, panna, zamieszkała w Lisie Małym, gm. Stare Miasto, pow. Konin, a poprzednio w Neuhaus-Leitzkau, powiat Jerichow (Niemcy), córka rolnika Józefa i jego żony Rozalii z domu Kazimierczak, urodz. dnia 24. 3. 1917 r. w Lisie Małym, pow. Konin - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi nastąpić winno w gm. wieś Stare Miasto i Gosławice oraz w gazecie „Głos Wielkopolski”, Stare Miasto, dnia 27 lipca 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Wł. Sikorski. 4488

Spis zapowiedzi Nr 93/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Ludwik Nowak, stanu wolnego, zamieszkały w Gostyniu, ul. Graniczna 15, poprzednio od 8. 6. 1940 do 18. 5. 1945 w Christianstadt, syn robotnika Jana Nowaka i jego żony Katarzyny urodz. Zaleska, oboje zamieszkałych w Gostyniu; 2. Zofia Tomczak, stanu wolnego bez zawodu, zam. w Gostyniu, ul. Dobramyśl nr 14 od urodzenia córka robotnika Stanisława Tomczaka i jego żony Elżbiety urodz. Wedzonka, oboje zamieszkałych w Gostyniu - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gostyniu-miasto i w „Głosie Wielkopolskim”, Gostyń, dnia 17 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Mrowiński. 4459

Urząd Stanu Cywilnego Oborniki-Połnoc. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Konrad Krause, kawaler, rzeźnik, zamieszkały w Maszewie, pow. Nowogród, syn zmarłego starżysty Bernarda Krause i też żony Heleny urodz. Hona, zamieszkałej w Tokale Wybudowanej, powiat Kartuzy; 2. Klara Marczak, panna, bez zawodu, zamieszkała w Ludomach, powiat obornicki, obecnie Maszewo, pow. Nowogród, córka rolnika Jana Odrożdża, ostatnio zamieszkałego w Ludomach - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi winno nastąpić w gromadzie Ludomach, Zarządzie Gminnym Oborniki-Połnoc i w czasopiśmie „Gł. Wielkopolski”, Oborniki, dnia 17. 8. 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego - Tomalik. 4477

Spis zapowiedzi Nr 179/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Stanisław Gardziejka, samotny, zamieszkały w Bismarkshöhe, powiat Głogów, przedtem w Nowiej (Niemcy), syn urzędnika kolejowego Piotra Gardziejki i jego żony Rozalii z domu Matusewicz, o niewiadomym miejscu pobytu; 2. Szczepan Marianna Markiewiczówna, samotna, bez zawodu, zamieszkała w Jarocinie/Ciświca, przedtem w Einsiedel (Niemcy), córka słusza kolejowego Stanisława Markiewicza i jego żony Stanisławy z domu Kaczmarkówny, zamieszkałych w Jarocinie/Ciświca - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Jarocinie, Zarządzie Miejskim w Noskowie (Zarkowiel) oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski”, Jarocin, dnia 14 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Piętko. 4479

Spis zapowiedzi Nr 64/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Jan Łączyński, mistrz stolarski, stanu wolnego, wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony dnia 11 grudnia 1909 w Brodach, powiat Lwów, dawn. zamieszkały w Brodach, powiat Wschowie, ul. Kom. Wasilewa nr 32, syn murarza Jana Zajączkowskiego i żony jego Julii z domu Sawaryńskiej, zamieszkały we Wschowie, ul. Berwińskiego 2, córka zmarłego mistrza piekarskiego Józefa Zięby, ostatnio zamieszkałego w Brodach i żony jego Józefy z domu Kaliczak, zamieszkałej we Wschowie, pow. Rawicz - zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi ma nastąpić w Zarządzie Miejskim w Wasinodzie, powiat Liebenwerda (Niemcy), syn zmarłego robotnika Szczepana Łącznego, ostat. zam. w Marcinkowie, pow. Mogilno, i też małżonki Joanny z Górnyc, zam. w Mogilnie; 2. bez zawodu Józefa Palskiego, panna, zamieszkała w Mogilnie, Rynek 13, córka rolnika Józefa Palskiego, zamieszkałego w Inczewie, pow. Sieradz, i też małżonki Jadwigi z domu Wojda, zamieszkałej w Inczewie, pow. Sieradz - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi nastąpić winno w mieście Mogilno w gazecie „Głos Wielkopolski”, Mogilno, dn. 9 lipca 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Wł. Driesen. k 78

Spis zapowiedzi Nr 112/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kanonier, robotnik, Franciszek Szwerczyk, nieżonat, zamieszkały 5 pułk zapasowy artylerii, poczta pol. nr 93562/L, syn robotnika Stanisława Szwerczyka i jego żony Marcjany uzycz. Noskowiak, zamieszka-

Spis zapowiedzi Nr 9/45. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Zajączkowski Stefan, mistrz stolarski, stanu wolnego, wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony dnia 11 grudnia 1909 w Brodach, powiat Lwów, dawn. zamieszkały w Brodach, powiat Wschowie, ul. Kom. Wasilewa nr 32, syn murarza Jana Zajączkowskiego i żony jego Julii z domu Sawaryńskiej, zamieszkały we Wschowie, ul. Berwińskiego 2, córka zmarłego mistrza piekarskiego Józefa Zięby, ostatnio zamieszkałego w Brodach i żony jego Józefy z domu Kaliczak, zamieszkałej we Wschowie, pow. Rawicz - zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi ma nastąpić w Zarządzie Miejskim w Wasinodzie, powiat Liebenwerda (Niemcy), syn zmarłego robotnika Szczepana Łącznego, ostat. zam. w Marcinkowie, pow. Mogilno, i też małżonki Joanny z Górnyc, zam. w Mogilnie; 2. bez zawodu Józefa Palskiego, panna, zamieszkała w Mogilnie, Rynek 13, córka rolnika Józefa Palskiego, zamieszkałego w Inczewie, pow. Sieradz, i też małżonki Jadwigi z domu Wojda, zamieszkałej w Inczewie, pow. Sieradz - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi nastąpić winno w mieście Mogilno w gazecie „Głos Wielkopolski”, Mogilno, dn. 9 lipca 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Wł. Driesen. k 78

Spis zapowiedzi Nr 179/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Stanisław Gardziejka, samotny, zamieszkały w Bismarkshöhe, powiat Głogów, przedtem w Nowiej (Niemcy), syn urzędnika kolejowego Piotra Gardziejki i jego żony Rozalii z domu Matusewicz, o niewiadomym miejscu pobytu; 2. Szczepan Marianna Markiewiczówna, samotna, bez zawodu, zamieszkała w Jarocinie/Ciświca, przedtem w Einsiedel (Niemcy), córka słusza kolejowego Stanisława Markiewicza i jego żony Stanisławy z domu Kaczmarkówny, zamieszkałych w Jarocinie/Ciświca - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Jarocinie, Zarządzie Miejskim w Noskowie (Zarkowiel) oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski”, Jarocin, dnia 14 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Piętko. 4479

Spis zapowiedzi Nr 64/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Jan Łączyński, mistrz stolarski, stanu wolnego, wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony dnia 11 grudnia 1909 w Brodach, powiat Lwów, dawn. zamieszkały w Brodach, powiat Wschowie, ul. Kom. Wasilewa nr 32, syn murarza Jana Zajączkowskiego i żony jego Julii z domu Sawaryńskiej, zamieszkały we Wschowie, ul. Berwińskiego 2, córka zmarłego mistrza piekarskiego Józefa Zięby, ostatnio zamieszkałego w Brodach i żony jego Józefy z domu Kaliczak, zamieszkałej we Wschowie, pow. Rawicz - zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi ma nastąpić w Zarządzie Miejskim w Wasinodzie, powiat Liebenwerda (Niemcy), syn zmarłego robotnika Szczepana Łącznego, ostat. zam. w Marcinkowie, pow. Mogilno, i też małżonki Joanny z Górnyc, zam. w Mogilnie; 2. bez zawodu Józefa Palskiego, panna, zamieszkała w Mogilnie, Rynek 13, córka rolnika Józefa Palskiego, zamieszkałego w Inczewie, pow. Sieradz, i też małżonki Jadwigi z domu Wojda, zamieszkałej w Inczewie, pow. Sieradz - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi nastąpić winno w mieście Mogilno w gazecie „Głos Wielkopolski”, Mogilno, dn. 9 lipca 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Wł. Driesen. k 78

Spis zapowiedzi Nr 112/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kanonier, robotnik, Franciszek Szwerczyk, nieżonat, zamieszkały 5 pułk zapasowy artylerii, poczta pol. nr 93562/L, syn robotnika Stanisława Szwerczyka i jego żony Marcjany uzycz. Noskowiak, zamieszka-

Spis zapowiedzi Nr 9/45. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Zajączkowski Stefan, mistrz stolarski, stanu wolnego, wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony dnia 11 grudnia 1909 w Brodach, powiat Lwów, dawn. zamieszkały w Brodach, powiat Wschowie, ul. Kom. Wasilewa nr 32, syn murarza Jana Zajączkowskiego i żony jego Julii z domu Sawaryńskiej, zamieszkały we Wschowie, ul. Berwińskiego 2, córka zmarłego mistrza piekarskiego Józefa Zięby, ostatnio zamieszkałego w Brodach i żony jego Józefy z domu Kaliczak, zamieszkałej we Wschowie, pow. Rawicz - zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi ma nastąpić w Zarządzie Miejskim w Wasinodzie, powiat Liebenwerda (Niemcy), syn zmarłego robotnika Szczepana Łącznego, ostat. zam. w Marcinkowie, pow. Mogilno, i też małżonki Joanny z Górnyc, zam. w Mogilnie; 2. bez zawodu Józefa Palskiego, panna, zamieszkała w Mogilnie, Rynek 13, córka rolnika Józefa Palskiego, zamieszkałego w Inczewie, pow. Sieradz, i też małżonki Jadwigi z domu Wojda, zamieszkałej w Inczewie, pow. Sieradz - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi nastąpić winno w mieście Mogilno w gazecie „Głos Wielkopolski”, Mogilno, dn. 9 lipca 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Wł. Driesen. k 78

Spis zapowiedzi Nr 179/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Stanisław Gardziejka, samotny, zamieszkały w Bismarkshöhe, powiat Głogów, przedtem w Nowiej (Niemcy), syn urzędnika kolejowego Piotra Gardziejki i jego żony Rozalii z domu Matusewicz, o niewiadomym miejscu pobytu; 2. Szczepan Marianna Markiewiczówna, samotna, bez zawodu, zamieszkała w Jarocinie/Ciświca, przedtem w Einsiedel (Niemcy), córka słusza kolejowego Stanisława Markiewicza i jego żony Stanisławy z domu Kaczmarkówny, zamieszkałych w Jarocinie/Ciświca - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Jarocinie, Zarządzie Miejskim w Noskowie (Zarkowiel) oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski”, Jarocin, dnia 14 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Piętko. 4479

Spis zapowiedzi Nr 9/45. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Zajączkowski Stefan, mistrz stolarski, stanu wolnego, wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony dnia 11 grudnia 1909 w Brodach, powiat Lwów, dawn. zamieszkały w Brodach, powiat Wschowie, ul. Kom. Wasilewa nr 32, syn murarza Jana Zajączkowskiego i żony jego Julii z domu Sawaryńskiej, zamieszkały we Wschowie, ul. Berwińskiego 2, córka zmarłego mistrza piekarskiego Józefa Zięby, ostatnio zamieszkałego w Brodach i żony jego Józefy z domu Kaliczak, zamieszkałej we Wschowie, pow. Rawicz - zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi ma nastąpić w Zarządzie Miejskim w Wasinodzie, powiat Liebenwerda (Niemcy), syn zmarłego robotnika Szczepana Łącznego, ostat. zam. w Marcinkowie, pow. Mogilno, i też małżonki Joanny z Górnyc, zam. w Mogilnie; 2. bez zawodu Józefa Palskiego, panna, zamieszkała w Mogilnie, Rynek 13, córka rolnika Józefa Palskiego, zamieszkałego w Inczewie, pow. Sieradz, i też małżonki Jadwigi z domu Wojda, zamieszkałej w Inczewie, pow. Sieradz - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi nastąpić winno w mieście Mogilno w gazecie „Głos Wielkopolski”, Mogilno, dn. 9 lipca 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Wł. Driesen. k 78

Spis zapowiedzi Nr 179/1945. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Stanisław Gardziejka, samotny, zamieszkały w Bismarkshöhe, powiat Głogów, przedtem w Nowiej (Niemcy), syn urzędnika kolejowego Piotra Gardziejki i jego żony Rozalii z domu Matusewicz, o niewiadomym miejscu pobytu; 2. Szczepan Marianna Markiewiczówna, samotna, bez zawodu, zamieszkała w Jarocinie/Ciświca, przedtem w Einsiedel (Niemcy), córka słusza kolejowego Stanisława Markiewicza i jego żony Stanisławy z domu Kaczmarkówny, zamieszkałych w Jarocinie/Ciświca - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieśczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Jarocinie, Zarządzie Miejskim w Noskowie (Zarkowiel) oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski”, Jarocin, dnia 14 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Piętko. 4479

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) - Tel. Dyr. Delegatury 64-75 - Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium. Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K-1464